

RADOM

REDAKCJA { Żeromskiego 46.
ADMINISTRACJA { Telefon Nr. 132
czynne w dni powszednie:
od godz. 9 rano do 5 po południu.

SŁOWO

WYCHODZI CODZIENNIE o GODZ. 11 w POŁUDNIE.

KIELCE

REDAKCJA: ul. 3 Maja 1. Tel. 31
ADMIN.: Sienkiewicza 46. Tel. 171
czynne w dni powszednie:
od 10—12 w połud. i od 3—5 po poł.

Konto czekowe w P. K. O. 100.806

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

CHCĄ WALKI

Obrady rady naczelnej Stronnictwa Narodowego zeszły się z jednej strony z bandycką, napaścią posłów z klubu B. B. na prezesa Rybarskiego oraz z mianowaniem przewodniczącego klubu B. B. prezesem Rady Ministrów. Oba te fakty przyczyniły się tylko do tem większego jeszcze wzmocnienia zdecydowanego stanowiska Stronnictwa, co ujawnia się w uchwałach rady naczelnej.

W dyskusji, jaka potoczyła się w Resursie Obywatelskiej w Warszawie, jednomyślnie stwierdzono, że powołanie rządu p. Sławka nie jest objawem siły, lecz—„bankrutującej rozpacz”. Widać bowiem wyraźnie, że w obozie rządowym zdenerwowanie i szamotanie się bierze górę nad rozsądkiem, że oczekuje się tam jak gdyby cudu i umie się tylko grać na zwłokę, oddając się złudzeniu, że taktyka zastraszania i awanturowania się może powieść do ostatecznego rezultatu.

Ale nie ten system jest trwały, który opiera się na awanturach, i nie ten rząd jest silny, który kierowany jest przez szarżę wojskowe. Siła rządu zależy w pierwszej linii od jego siły moralnej, a następnie od jego programu i zdolności rozwiązywania trudności państwowych. Siłę moralną system majowy zatracił całkowicie przez swój protekcyjizm, nepotyzm i bandyckie napady, przez szafowanie groszem publicznym i systematyczne obelżywe poniżanie narodu.

A jeśli chodzi o program i zdolność rozwiązywania trudności państwowych, to po czteroletnim doświadczeniu wiemy już, — co stwierdziła rada naczelna Stronnictwa Narodowego —, że w żadnej dziedzinie system majowy nie okazał twórczej i pozytywnej myśli. Dziś wyrazem „mocarstwowości” polskiej stają się umowy z Niemcami, które Rzesza uważa za „pomost do żądania zmiany granic”, oraz coraz silniejsze wykupywanie przedsiębiorstw polskich przez kapitały obce, które zaczynają nas traktować jak kolonję, lub jak przedwojenną Turcję, o czym świadczą projekty koncesji dla Harri-mana. Towarzyszy zaś temu coraz większe rozzuchwalanie się mniejszości.

Pozbawienie samodzielności gospodarczej wskutek polityki skarbwo-ekonomicznej, która uniemożliwia tworzenie rodzimego kapitału, osłabiamy swą samodzielność polityczną. Nie dziwnego, że w takich chwilach w kołach międzynarodowych marzy się o zużyciu Polski jako narzędzia, finansjery światowej w polityce wschodniej.

Sytuacja w Polsce wymaga szybkiej i radykalnej naprawy. Tej naprawy kraj nie może oczekiwać od systemu majowego. Nie może się jej spodziewać zwłaszcza od p. Sławka, który jest współodpowiedzialny za obecną sytuację i który nie wyrobił sobie nigdzie opinii męża stanu. A powierzenie jemu właśnie naczelnego stanowiska w państwie w chwili kryzysu gospodarczego jest dowodem zupełnej beznadziei i fałszywej oceny położenia. Nie dziwimy się też, że łącznie z tem p. Kwiatkowski wolał zostać tylko kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu. Wreszcie należy zaznaczyć, że pozostawienie w ministerstwie oświaty p. Czerwińskiego godzi w podstawowe postulaty katolicyzmu, a powierzenie ministerstwa sprawiedliwości p. Carowi będzie poczytywane za powrót do systemu, który został potępiony z punktu widzenia praworządności.

Naprawa sytuacji może nastąpić tylko na skutek stosowania bardzo zdecydowanego programu gospodarczego i finansowego, którego podstawy wyłożyła rada naczelna Stronnictwa Narodowego w swoich uchwałach. Program ten jednak będzie wówczas tylko skuteczny, o ile będzie bezkompromisowy i o ile oprze się na bezkompromisowym działaniu politycznym.

Wypływa stąd jako najpilniejszy wniosek praktyczny — usunięcie faktycznej dyktatury.

Dalej pamiętać należy o tej prawdzie dziejowej, że porozumienia, robione w Polsce w imię złe zrozumianej „świętej zgody”, wychodziły tylko na szkodę kraju. Stwierdzono również, że od czasu, gdy obóz narodowy zerwał z wszelkimi kompromisami i stanął twar-

do i wyłącznie na gruncie zasad, siły jego zaczęły wzrastać z mocą żywiołową, przyspieszając w ten sposób pomyslnie rozwiązanie sytuacji. Obóz narodowy z tej linii nie zejdzie, tem bardziej, że czas nagli.

Zagrożone są podstawy naszej samodzielnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Zygzakowata linja polityki lewicowej, pełnej oportunistów, chwiejności i obaw przed ostatecznymi decyzjami, nie będzie dla niego wzorem i z tą polityką nie myśli się on utożsamiać. Odrębne stanowisko Stronnictwa Narodowego stało się powodem nie słabości jego, lecz siły i autorytetu, a stanie się podstawą jego dojścia do władzy. Nastąpi to tem szybciej, im silniej oraz intensywniej będzie poparta organizacyjnie akcja obozu narodowego w kraju.

Jak już zaznaczyliśmy, powstanie rządu p. Sławka, oznacza wzmocnienie walki. Ci, którzy jej sobie życzą, będą ją mieli. Obóz narodowy przed nią się nie cofnie. Widzi on w powstaniu rządu

Nadużycia wyborcze mszczą się

B.B. stracił znów dwa mandaty

Warszawa, 2.IV (tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj protest wyborczy z okręgu Tarnopol. Sąd stwierdził nadużycia, unieważniając czwarty z tego okręgu mandat, jaki przypadł pos. Wojewodzie z BB.

Wskutek tego traci mandat również pos. Kozłowski (BB.) z listy państwowej, z której wszedłby do Sejmu prawdopodobnie p. J. Modelski (Str. Nar.) obrońca cytadeli w czasie przewrotu.

p. Sławka, najbliższego zaufanego p. Piłsudskiego, objaw o tyle pomyślny, że do władzy doszła stuprocentowa „sanacja”, przez co odpowiedzialność za losy kraju została tem dobitniej podkreślona.

Po ohydny napadzie na pos. Rybarskiego

Warszawa, 2.IV (tel. wł.). Poseł prof. R. Rybarski, prezes Klubu Narodowego, otrzymuje w dalszym ciągu stosy listów, biletów i depesz, wyrażających mu współczucie z powodu bezprzykładnej napaści, dokonanej na niego w Sejmie przez posłów z B. B. W prasie sanacyjnej ogłosił w tej sprawie list główny sprawa napaści pos. Dobrzański (B. B.).

Z listu tego wynika, że „bezpośrednim powodem kroku jego były przekraczające granice przyzwoitości, okrzyki pod adresem klubu B.B.W.R. z ław Klubu Narodowego, wśród których poznałem głos posła Rybarskiego”.

List ten jest więc przyznaniem się pos. Dobrzańskiego, iż krok jego był zwykłym napadem. Jak zaś przedstawia się sprawa „okrzyków”, stwierdziły już zeznania świadków. Obecnie złożył jeszcze swe

zoznanie pos. Stroński, który m. in. stwierdza:

„Przez cały czas posiedzenia pos. Rybarski powiedział jedynie, gdy doszliśmy do głosowania poprawek Senatowi do części 16-ej (min. ref. rol.), a p. Marszałek pytał czy jest zgoda na głosowanie kilku poprawek razem: prosimy p. Marszałka o głosowanie nad pierwszymi razem, a nad ostatnią osobno (gdyż naprzód głosowaliśmy przeciw wnioskowi Komisji, a w ostatnim wypadku, gdzie wydatki były zmniejszone, za wnioskiem Komisji). Poza tem pos. Rybar-

ski nie odezwał się przez cały czas posiedzenia ani jednym słowem, ani w stronę

Wniosek o votum nieufności dla rządu p. Sławka?

WARSZAWA, 2.IV. (tel. wł.). W kołach parlamentarnych mówią, że wszyscy już kluby mają zebrane podpisy pod wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu. Na pierwszym posiedzeniu tej nadzwyczajnej sesji miałby być złożony

trybuny p. Marszałka, ani w stronę ław innych grup.

Ani jednym słowem!...

W świetle tych zeznań uwidaczniają się jaskrawo nieczne metody „sanacji”.

— o x o —

Nowy Dziekan Rady Adwokackiej w Lublinie

W niedzielę, dnia 31 marca rb. odbyło się w Lublinie doroczne Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Na zgromadzeniu tem złożył sprawozdanie ustępujący długoletni Dziekan Rady Adwokackiej p. Wacław Salkowski, poczem odbyły się wybory uzupełniające do Rady.

Wybrano nowych sześciu członków w osobach następujących adwokatów: Bronisław Stanisławski z Radomia, Rosiński z Zamościa, oraz z Lublina, S. Grymiński, Szymoński, J. Puchniarski

i R. Zaremba.

Na odbytem następnie posiedzeniu Rady Adwokackiej powołano nowego Dziekana w osobie adw. Jana Turczy-nowicza oraz Vice-Dziekana adw. Stefana Grymińskiego.

Podniosły nastrój zebrania zakłócił przykry incydent wywołany przez adwokatów żydów (z Lublina), którzy demonstracyjnie wstrzymali się od głosowania przy wyborach do Rady, a następnie opuścili salę posiedzeń i nie wzięli udziału we wspólnym obiedzie.

Przyczyną tej demonstracji było niewysunięcie przez Radę kandydatury jednego z adwokatów żydów.

To niesłychane wystąpienie niewielkiej (na szczęście) grupki żydowskich adwokatów lubelskich napiętnował w ostrych słowach ustępujący Dziekan Salkowski.

Wykolejenie się wagonu na stacji kol. Jastrzab

Dnia 28 marca 1930 r. o godz. 4 m. 5 na zwrotnicy Nr. 2 stacji kolejowej Jastrzab wykoleił się jeden wagon pociągu towarowego Nr. 94. Wykolejenie nastąpiło w czasie przepuszczania wymienionego pociągu, jadącego od stacji kolejowej Szydłowiec, na nieprawidłowy prawy tor, lewy bowiem był w tym czasie zajęty z powodu rozerwania się pociągu towarowego Nr. 92 przy stacji kolejowej Rożki. Wskutek powyższego uszkodzony został tor kolejowy na przestrzeni 300 metrów, szkody wynoszą 2000 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Wykolejenie nastąpiło wskutek niedokładności technicznych. Z powodu katastrofy było opóźnienie wszystkich pociągów o 5 godzin.

SKŁAD APTECZNY

F. ŁAGODZIŃSKIEGO

w RADOMIU, PLAC 3 MAJA Nr. 1

— POLECA: —

MYDŁO w TAFLACH do PRANIA

Radion, Rinso i Lux do prania białizny, wełny i jedwabi

BIELIDŁO i SODĘ

ULTRAMARYNĘ

Szczotki do szorowania, zamiatania i froterowania

KOMPOZYCJA ZIOŁ od MOLI

Naftalina, Terpentyna, Paczula i t. d.

Płyn „Lux” do froterowania podłóg.

10893—4—1

Rząd Walerego Sławka

Głosy dwu pism sanacyjnych. — Jakie nastroje panują w kraju

To, o czym się mówiło cichaczem' jeszcze w trakcie misji marszałka Senatu Szymańskiego, stało się faktem zaraz po odbyciu ostatniego posiedzenia Sejmu: na czele rządu stanął pos. plk. Walery Sławek.

Sanacyjna „Polska Zbrojna“ pisze: — „Ze świeżą energią, nie potrzebując asystować różnym obradom na ul. Wiejskiej, przystąpi rząd plk. Sławka do pracy nad realizacją dalszych postępów, osiągniętych po przełomie majowym, i do spokojnych metod nad naprawą sytuacji gospodarczej. Plk. Sławek — jeden z najbliższych i najstarszych współpracowników i najbardziej zaufanych przyjaciół marsz. Piłsudskiego, polityk i żołnierz o silnej woli i charakterze...“.

Pomijamy już niezrozumiałe frazesy o „realizacji dalszych postępów, osiągniętych po przełomie majowym“, zawierające w sobie sprzeczności logiczne, pomijamy też frazesy o „metodach nad naprawą sytuacji gospodarczej“, gdyż nie deliberacji nad metodami, lecz realnych czynów potrzeba, — należy jednak stwierdzić, że organ sanacyjny widzi, zresztą słusznie, w plk. Sławku najbliższego J. Piłsudskiego człowieka z jego otoczenia.

Natomiast organ grupy pułkowników „Gazeta Polska“ wypowiada się wysoce ironicznie:

„Powierzenie przez p. Prezydenta steru rządów pos. W. Sławkowi powinno zadowolić przedewszystkiem zwolenników parlamentaryzmu. Skoro bowiem nie udało się w żaden sposób odnaleźć możliwej większości programowej w Sejmie, — jest naturalną z kolei konsekwencją powierzenie rządu przez p. Prezydenta przesłowi najpotężniejszego klubu sejmowego...“.

Przedewszystkiem nikt nie zabiegał o stworzenie większości parlamentarnej, chyba, żeby się rozmowy, prowadzone przez pp. Szymańskiego i Jana Piłsudskiego traktowało jako chęć wyłonienia większości. W odpowiedzi na te propozycje większość bezwzględna wypowiedziała się za — likwidacją istniejącego systemu. Dlatego też w żadnym razie nie można uważać tej nominacji za uwzględnienie stanowiska parlamentu.

Raczej przeciwnie. Jeżeli chodzi o sa-

mą postać pos. Sławka, to zgodnie ze swą zapowiedzią w pierwszej deklaracji programowej w dyskusji budżetowej latem 1928 r. o konieczności „wprowadzenia nowych obyczajów“ — koła parlamentarne zwracają uwagę na istotnie nowe metody, jakie stosował na terenie parlamentarnym klub Be-Be. Były tu usiłowania prowadzenia obstrukcji na plenum izby, było odcinanie się zasadnicze od innych klubów i nienatrzymywanie żadnych stosunków z innymi. Była hałaśliwa obstrukcja Be-Be na komisji budżetowej, prowadzona w obecności pos. Sławka. On sam składał słynne oświadczenia przeciwko pos. Markowi, po którym on zachorował, głośnie też było jego odezwanie się o „łamanie kości posłów“ na zebraniu wojewódzkim Be-Be w Łodzi. Ataki w komisji wojskowej na posła Trampeczyńskiego i Dąbrowskiego, a na pos. Rybarskiego na plenum Sejmu pochodziły z łona Be-Be.

Niezależnie od tego słysząc w kołach politycznych i inne zastrzeżenia:

Zgodnie z art. 58 Konstytucji obowiązującej, zaprzysiężonej przez wszystkie czynniki kierownicze, Sejm miał prawo zarządzić usunięcie jednego z mi-

nistrów. Tymczasem minister Prystor, którego ustąpienia Sejm zażądał, wszedł ponownie do gabinetu i objął tę samą tekę, za której działalność otrzymał wotum nieufności. Dlatego też stanowisko „Gazety Polskiej“ o uwzględnieniu pierwiastków parlamentaryzmu w obecnym przesileniu, jest zgryźliwą ironią.

Sfery polityczne doceniają znakomicie te momenty. Dlatego też słysząc o konieczności zebrania odpowiedniej ilości podpisów pod wnioskiem do p. Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej celem ustalenia stosunku do nowego rządu. Gdyby jednak do takiej sesji doszło, musiałby cały stosunek parlamentu i rządu być oceniany na innej płaszczyźnie, niż dotąd.

Mimochodem się to dzieje. Coraz częściej już teraz w roztrząsaniach pada nazwisko J. Piłsudskiego, o którym dotąd myślano — bez wymienienia jego nazwiska. Obserwując ostatnie wydarzenia, spostrzega się, że w opinii wśród stronnictw wyraźniej się już stawia kwestja, niż poprzednio. Na niedzielnych wiecach PPS-owskich, po których starano się urządzić pochody, którym

Rezolucje wiecu w sprawie Sowietów w Radomiu

Na odbytym z inicjatywy N.O.K. w Radomiu w sali kina „Corso“ w ub. niedzielę, dn. 30 marca r. b., wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniu religii u Sowietów zapadły następujące

REZOLUCJE:

Zebrani

1. Wyrażają swój hołd synowski Ojcu św. Piusowi XI oraz podziękowanie najszczerze za Jego ojcowski głos i apel do całej ludzkości w sprawie nieludzkich prześladowań religijnych w sowieckiej Rosji.

2. Zebrani protestują przeciwko niesłuchanym w dziejach ludzkości metodom i terrorowi religijnemu i nierozumnemu prześladowaniu religii, która była, jest i będzie wszędzie oparciem porządku społecznego i moralnego.

3. Zebrani wyrażają męczennikom za wiarę najserdeczniejsze słowa współczucia i otuchy, cześć i podziw i pragną, by współzucie to było im bodźcem wytrwania aż do końca.

4. Zebrani obiecują nie tylko modlić się według polecenia i wskazówek Ojca św., lecz przeciwdziałać z wszelkich sił szerzeniu się niewiary i bezbożności w Radomiu i okolicy.

5. Zebrani obiecują oprzeć życie swe na wierze i przywiązaniu do Kościoła św. i popierać wszelkie poczynania akcji katolickiej, zmierzającej do współpracy czynnej świeckich z Kościołem dla obrony religii.

6. Zebrani zwracają się do Rządu polskiego z prośbą, by użył wszelkich wpływów dla powstrzymania gwałce-

nia wolności sumienia w Rosji, stosowanego w stosunku do wszystkich wierzących, a głównie do naszych rodaków.

— o x o —

Na wiecu tym tłumne rzesze Radomian odmówiły następującą

MODLITWĘ,

odeczytaną przez ks. prał. D. Ściśkałę: Boże, Ojciec nasz, któryś każdemu narodowi dał kawał obszaru ziemi, aby go żywiła, aby ją ukochał i uprawiał z miłością, strzegąc od zbezczeszczenia, wysłuchaj ludzkości całej, strwożonej i pełnej grozy, wołającej do Ciebie o zmiłowanie nad męczonemi niewinnymi w Rosji Bolszewickiej. Z piersi uciemiężonych bije ku niebu jeden wielki jęk bólu, wzywający miłosierdzia dla tych, których jedyną winą jest gorąca miłość ku Tobie Boże. Kościoły i groby profanowane, więzienia przesiałe krwią i łzami, wołają wielkim głosem przeogromnej krzywdy. Ratuj Chryste, bo łódź Twoich wiernych synów, straszliwą burzą miotana, tonie. Jak spętane niewolą skrzydła orłów polskich powoli znowu górną nad Ojczyzną naszą, tak niech promienna myśl Twoja, Chryste, powieje nad otchłanią bolszewicką i wstrząśnie sumieniami oszalałych krzywdzicieli. Aby zaś Polska nasza, w tak bliskim łez i krwi zostająca sąsiedztwie, trwała na swym odwiecznym stanowisku przedmurza chrześcijaństwa, ślemy do Ciebie Panie zbiorową, gorącą prośbę naszą, jakby z jednej wspólnej duszy polskiej wymodloną: błogosław ziemi naszej Panie, błogosław każdej pracy

się przeciwstawiły czynniki bezpieczeństwa publicznego przy pomocy policji pieszej i konnej oraz samochodów pancernych, jakie defilowały wśród publiczności w samo południe na Nowym Świecie i Krakowskim — były transparenty i okrzyki nieprzyjazne J. Piłsudskiemu.

W przeciwstawieniu zatem opinii „Gazety Polskiej“ o rzekomem zadowoleniu czynników parlamentarnych — raczej należy przypuszczać, iż powołanie rządu pos. Walerego Sławka doprowadzi do szybszego niż przewidywano zaostrenia konfliktu i starcia sił.

H. W.

sumiennej, błogosław łanom naszym, by lud Twój poddostatkiem miał chleba, domom i chatom polskim, kolebkom i grobom, rozszanym po całym świecie, i przez śmierć bohaterską naszej młodzieży w obronie Ojczyzny i krwi męczenną przelaną za Wiarę Chrystusową; spraw, by Polska zajaśniała cnotą i zasługą w rzędzie pierwszych narodów świata. Amen.

Powyższa modlitwa została zakończona głośnym odmówieniem przez całą publiczność „Zdrowaś Marja“ i odśpiewaniem Roty.

Pożyczki dla inwalidów na warsztaty pracy

Na skutek zabiegów zarządu głównego Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej załatwiło ostatecznie sprawę pożyczek w Państwowym Banku Rolnym dla inwalidów wojennych na uruchomienie warsztatów pracy.

Ministerstwo skarbu powołało określone komitety pożyczkowe, które zajmą się rozpatrzeniem wniesionych przez inwalidów podań o pożyczki.

Ks. JAN WIŚNIEWSKI.

Pamiętki po Janie Kochanowskim

na terenie Ziemi Radomskiej

Jak to zaznaczyłem, ciało Kochanowskiego złożone zostało pod kościołem w Zwoleniu, a następnie przeniesione było do grobów kaplicy, którą przy tym kościele zbudował bratanek poety, Adam Kochanowski. Pewnie do tego grobu przeniesione zostały z pod kościoła ciała rodziców oraz córek jego Urszulki i Anny.

Z biegiem czasu do tegoż grobu składano ciała i innych członków rodziny Kochanowskich. Przeszło w 200 lat po śmierci Kochanowskiego, dn. 29 kwietnia 1791 r. Tadeusz Czacki, wszedłszy do grobu Kochanowskich, znalazł tam trumnę poety, a w niej cynkową tabliczkę, świadczącą o tożsamości prochów pieśniarza.

Z tej trumny wyjął czaszkę poety, pragnąc ją zabezpieczyć od profanacji lub zapomnienia, oddał w ręce Izabelli z Flemingów, księżnej Czartoryskiej, małżonki ks. Adama, znakomitej patronki, twórczyni świątyni Sybilli i domku gotyckiego w Puławach. Głowę Kochanowskiego umieściła księżna w

sarkofagu gipsowym, który ks. W. Czartoryski w 1884 roku zamienił na marmurowy sarkofag, wykonany w stylu starożytnym rzymskim, który dziś znajduje się w zbiorach księżat Czartoryskich w Krakowie. Obwód czaszki nad pagórkami brwiowym i przez wypukłość potyliczną wynosi 49 centymetrów. Cóż się stało z innemi kośćmi poety? W 1830 roku, gdy woda zalewała grób Kochanowskich, nierozważnie badano trumnę gnijącą w wodzie, a było trumien szesnaście. Trumny i szczątki poety rozpoznac nie umiano, a konieczność zmuszała do wydobycia ich z grobu, co też uczyniono. Trumny ustawiono w kościele na ogromnym kataflu i po odprawionych modłach pochowano we wspólnym grobie, wykopanym obok drzwi głównych po stronie północno-zachodniej.

Dziś w grobie pod kaplicą stoi tylko trumna Anieli Kochanowskiej, wdowy po Antonim, właścicieli Kazanowa.

W 1897 roku ks. Antoni Rudzki wikary w Zwoleniu, badał grób Kochanowskich pod kaplicą i znalazł w nim mosiężny, spory, płaski, dwuramienny krzyżyk, długości 10 i pół cm., szeroki w górnym ramieniu 4 cm., w niższym 5 i pół cm. Z jednej strony krzyża mamy cyzelowane narzędzia Męki Pańskiej. Oto na wysokiej kolumnie kogut przypo-

mina słowa Chrystusa: „czuwajcie abyście nie weszli w pokuszenie“, przypomina też zaprzanie Piotra. Z boku na ramionach krzyża — dyscyplina, trzy gwoździe, kostki, (losy), szata, włócznia i gąbka, najwyżej cierniowa korona. Z drugiej strony św. Michał, wódz zastępów niebieskich. W lewej ręce trzyma tarczę, w prawej ponad głową miecz wśród promieni. U stóp archanioła w ramionach krzyża litery: S między 2 gwiazdkami, M., a u dołu CAEL. Jak widzimy treść emblematów ciekawa i pouczająca: „Aniołom swoim każę cię piastować! Krzyżyk niewątpliwie pochodzi z XVI wieku, a kształt jego u nas niespotykany zdradza pochodzenie z Zachodu. Być może został przez poetę, bawiącego lat sporo zagranicą, stamtąd przywieziony. Otwór u góry na sznurek świadczy, że służył do zawieszenia, albo na ścianie, albo na piersi. Na czyich piersiach w czyich rękach spoczywał w trumnie? Może poeta złożył go w rączkach małej Urszulki, a może na jego spoczywał łonie...“

Ksiądz Rudzki, wiedząc, że zbieram ojcyste pamiętki, ofiarował mi ów pamiątkowy krzyżyk, który ze czcią przechowuję w mych zbiorach. W Czarnolesie w kaplicy dworskiej zachowuje się fotel, według tradycji, Kochanowskiego, oraz drzwi żelazne z jego herbem i literami I. K.

(D. c. n.).